Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 105 || Wąbrzeźno, wtorek dnia 13 września 1938 || Rok 20

Warownie narodowe

Wzmaga się w Europie stan ogólnego zdenerwowania. Zaogniają się coraz bardziej wzajemne podejrzenia. Poczucie nieufności ogarnia coraz silniej to rządy, to społeczeństwa.

Takie wrażenie odnosi przeciętny czytelnik, sięgający co dzień po przebudzeniu się do swej gazety i czerpiący z niej wiadomości o wydarzeniach i nastrojach, docierających z rozmaitych części Europy. —

Czyta więc dzień w dzień o Czechosłowacji i niepewności jej jutra, czyta o tym państwie, jako o „straszaku wojennym", czyta o fortyfikacjach czechosłowackich na granicy niemieckiej (a także i polskiej...)

Czyta o manewrach armii niemieckiej skupiających siły zbrojne większe niżli te, które przed wojną światową prezentowały się Wilhelmowi II w szyku bojowym.

Czyta o olbrzymich sowieckich zbrojeniach i przesunięciu wojsk, czyta o przeniesieniu Blüchera z Dalekiego Wschodu i powierzeniu mu misji wojskowej na Ukrainie.

Czyta, że Francja dla uspokojenia poczucia bezpieczeństwa wyborcy uzupełnia załogi forteczne na linii Maginota i powołuje do czynnej służby rezerwistów, cofając wszystkie urlopy oficerów i szeregowych.

Dzień w dzień otrzymuje nasz czytelnik pism konkretne wiadomości, dowodzące, jak bardzo zaostrza się wzajemna nieufność między państwami europejskimi i jak ta ogólna nerwowość przenika poprzez odpowiedzialne czynniki w tych państwach w formie zarządzeń i przygotowań....

A wśród tych nastrojów zdenerwowania i niepokoju, tej gorączkowej krzątaniny, tego lęku i psychozy, często przybierającej nawet formy panikarskie — my Polacy, zdaje się należymy do bardzo nielicznych, którzy w pełni powagi z całą trzeźwością, z niezmąconą uwagą śledzimy przebieg wypad, uświadamiamy sobie ich znaczenie z całym spokojem i rozwagą. Uczył nas tego Józef Piłsudski, uczył wśród najgroźniejszych sytuacji, uczył, gdy gromy biły w Polsce, gdy zmagaliśmy się z olbrzymią przewagą wrogów. Uczył, że trzeźwość w ocenie sytuacji, że nie uleganie panice, że przepędzanie od siebie widma strachu — jest konieczną przesłanką w podejmowaniu ochronnych decyzji, a tym samym już i połową zwycięstwa.

To też i dziś bronimy się instynktem trafnym i słusznym przed czarnowidztwem, przed jadem pesymizmu, przed infekcją lęku. Życie nasze płynie normalnym torem, prace nasze państwowe i społeczne, gospodarcze i kulturalne toczą się lepiej lub gorzej, lecz spokojnie.

Bo myśmy już dawno przed laty — za sprawą Józefa Piłsudskiego, wysnuli wnioski logiczne i konsekwentne z sytuacji europejskiej, z komplikacji na arenie międzynarodowej. Myśmy już dawno uświadomili sobie, jakie zmiany w konfiguracji międzypaństwowej Europy muszą wystąpić — i jakie winniśmy wobec tego zająć stanowisko. Myśmy już wtedy gdy jeszcze nie wkraczało na pola manewrowe w Niemczech 1.700.000 żołnierzy, jeszcze nie było „Anschlussu", jeszcze nie zaistniała kwestia sudecka, jeszcze nie przeprowadzono gigantycznych zbrojeń w Sowietach, jeszcze załogi forteczne na linii Maginota nie były wzmacniane rezerwistami, jeszcze nie uległy stosunki międzypaństwowe takiemu zaognieniu, jak obecnie, myśmy już wtedy uświadomili sobie potrzebę silnego, unowocześnionego, duchem obronnym promieniującego wojska, i myśmy już wtedy zrozumieli powagę stanowiska Wodza Naczelnego i prac przez Jego wojskowych pomocników dokonywanych.

I jeżeli już w maju 1936 Marszałek Śmigły - Rydz obwieścił społeczeństwu, że „jedynym naszym hasłem", jedynym naszym „pionem moralnym" jest „hasło obrony Polski" — to zaprawdę nie było to rzeczą przypadku, a tym mniej — jak to wciąż jeszcze z pewnych kół politycznych u nas podsuwa się — intencją rozpętania w Polsce jakiejś gry politycznej. Było to żywym zrozumieniem konieczności dziejowej Polski, zrozumieniem rzeczy, które nadejdą i które też nadeszły.

I jeżeli 19 marca 1937 roku w dzień imienin Wskrzesiciela Niepodległości P. Prezydent zażądał od społeczeństwa, byśmy „podporządkowali wszystko najważniejszemu hasłu: hasłu gruntowania niepodległości" i skupili się przy haśle „obrony Polski", rzuconym przez Wodza Naczelnego — to również nie było to rzeczą przypadku, lecz postulatem, głęboko ugruntowanym w mądrym przewidywaniu tego, co nastąpi, i co też nastąpiło, a w czym Wódz Naczelny musi mieć głos najpierwszy i najważniejszy.

Wprowadzenie na arenę życia zbiorowego przez Głowę Państwa Wodza Naczelnego — acz konstytucyjnie stanowisko to jest przewidziane dopiero na wypadek wybuchu wojny — nastąpiło w stosownym czasie, było spowodowane tym, że hasłu „obrony Polski" trzeba było dać realnego i widocznego zewsząd wyraziciela wobec kraju i zagranicy. My właśnie niedawaliśmy — jak wiele społeczeństw w Europie — przykładu nerwowych i zalęknionych nastrojów, nie krzyczeliśmy na widok mnożących się wciąż komplikacyj: biada! — lecz mówiliśmy naszym obywatelom: baczność! skupiać się dokoła hasła „obrony Polski" i żywego symbolu tego hasła: Wodza Naczelnego! Nie dla jakichś dorywczych celów — jak to zupełnie fałszywie zła wola czy brak zrozumienia głosi — nie dla rozrywek wewnętrzno - politycznych, nie dla walk o władzę, lecz dla celów najwyższych, w imię racji ochronienia państwa przed wstrząsami, przed możliwościami następstw tych komplikacyj, które w Europie nabrzmiewają jak wrzód i jadem swym mogą i do nas dotrzeć. Bo inaczej być nie może w tym wielkim obozie wojennym, jakim jest dzisiejsza Europa.

Wódz Naczelny wszedł zatem bezpośrednio w życie społeczeństwa, w nasze życie zbiorowe i publiczne, bo wejść musiał, bo sytuacja taka jaka jest właśnie tego wymagała. Wszedł za wolą głowy państwa, wedle kwietniowej konstytucji odpowiedzialnego przed historią — i wszedł na szczęście w odpowiednim czasie.

Tę ochronną i uodporniającą pracę prowadzimy już nie od dziś. Nie tworzą też wieści, co dzień do Polski nadchodzące, momentu zaskoczenia. Nie budzą lęku, nie mnożą stanów i nastrojów nerwowych.

Bo zamiast betonowych schronów linii Zygfryda i Maginota stoi dla „obrony Polski" niewzruszony mur, wznosi się twarda opoka: nasza niezłomna wola, by Polska nic nie uroniła ze swej wielkości i nasze niezłomne przekonanie, że w skupieniu dokoła Wodza Naczelnego bronić będziemy do ostatniego tchu dzieła Twórcy naszej Niepodległości: Wolnej i silnej Polski.

Paryż o pertraktacjach czechosłowackich

PARYŻ. Prasa paryska potraktowała wspólne obrady przedstawicieli wszystkich mniejszości w Czechosłowacji jako wydarzenia polityczne pierwszorzędnego znaczenia. Dzienniki paryskie w komentarzach, wyraźnie inspirowanych, podkreślają jako fakt wysoce dodatni, że delegaci ci opowiedzieli się za przebudową państwa czechosłowackiego od wewnątrz na państwo federacyjne, i że nie wykazują tendencji odśrodkowych.

Prasa francuska pomija jednak milczeniem fakt, że wspomniana deklaracja mniejszości narodowych właściwie stanowi odrzucenie zasadniczej tezy ostatniego projektu czeskiego, t. zw. projektu nr 4, przewidującego podział kraju na żupanaty.

Zdaje sobie sprawę z tego jedynie prawicowy „Le Jour", który oświadcza że porozumienie mniejszości narodowych Czechosłowacji, odrzucając podstawowe wytyczne ostaniego projektu czeskiego, stanowi tym samym moment przełomowy w rozwoju sytuacji wewnętrznej w Czechosłowacji.

Dalszy przebieg niemieckich uroczystości

NORYMBERGA. Piątkowy dzień polityczny w Norymberdze przyniósł większe uspokojenie. Mimo nadal ostrego tonu prasy, wyczuwa się wyraźne odprężenie.

Ambasador brytyjski Henderson prowadził w ciągu piątku dalsze rozmowy polityczne z Goeringiem. Według informacyj z dobrze poinformowanych źródeł Henderson wręczył w piątek rano Ribbentropowi tekst ostatnich propozycyj czeskich. Memoriał ten obejmował 15 stron druku.

Pogłoski o przyjęciu przez kanclerza Hitlera amb. Hendersona nie sprawdzają się. Z prowadzonych w piątek rozmów między Hendersonem a miarodajnymi czynnikami Rzeszy odnosi się wrażenie, że W. Brytania kładzie nacisk na akcję mediacyjną dla złagodzenia ostatnio zaostrzonej sytuacji. Ambasador Henderson wyjechał w piątek wieczorem z Norymbergii do Berlina.



Samochód — pogotowia pożarowego ofiarowany armii przez Zarząd Główny Związku Straży Pożarnej w Warszawie.

Powstańcy zwyciężają

BURGES. Wojska powstańcze posuwają się naprzód na wszystkich liniach frontu nad Ebro, biorąc do niewoli wielu jeńców, których wysyła się do obozów koncentracyjnych. Kilkuset z nich to zupełnie młodzi ludzie, przed dwoma dniami zaledwie włączeni do szeregów.

= X =

Gdańsk przeciw prasie polskiej

GDAŃSK. Gdańska policja polityczna dokonała w piątek rewizji w redakcji „Gazety Gdańskiej" oraz w mieszkaniu prywatnym redaktora „Gazety Gdańskiej" p. Tadeusza Sypniewskiego, zatrzymując go do przesłuchania.

Na skutek interwencji Komisariatu Generalnego R. P. redaktor Sypniewski został po kilku godzinach zatrzymania w prezydium policji zwolniony. W czasie rewizji przesłuchano także redaktora odpowiedzialnego „Gazety Gdańskiej" p. Grinsmana.

= X =

Groźny spis

Wrześniowy numer „Polska w Niemczech", miesięcznika Związku Polaków w Niemczech przynosi następujący artykuł:

W maju br. wydaliśmy numer specjalny, poswięcony ustawie o spisie ludności z dnia 4 10 1937 roku. W artykule tym podkreśliliśmy, iż w związku z tym, że zapowiedziany na 4, 10 1937 r. spis został odłożony, „ludność polska w Niemczech wierzy, że okres ten wykorzystany zostanie przez władze do zasadniczego rozpatrzenia sprawy rubryki narodowościowej".

Tymczasem w dwa miesiące później ukazał się komunikat w prasie niemieckiej, donoszący, że spis ludności odbędze się 17 5 1939 roku i posiadać będzie rubrykę „narodowość", przewidzianą przez ustawę z 10 4 37 r. To znaczy, że zmiany żadne w metodach spisu nie nastąpiły.

Jednocześnie z dzielnic nadeszły wiadomości, że prowadzona jest agitacja przedspisowa, używająca argumentów, iż kto się przyzna do Polskości, będzie musiał Niemcy opuścić i iść do Polski, lub, że spis jest pleb. Fakty te stały się powodem interwencji Związku Polaków u władz...

To wszystko utwierdza nas w przekonaniu, iż spis 17 5 39 r. w swych skutkach kieruje się przeciwko ludności polskiej w Niemczech.

Spis 17 5 39 r. jest dla Polaków w Niemczech groźny.

Liczba Polaków, którym w przyszłości wolno będzie należeć do organizacyj polskich i mówić po polsku, zostanie zmniejszona do cyfry Polaków niezależnych gospodarczo, którzy wiedzą, iż groźby agitatorów nie odbiorą im i ich rodzinom chleba. Wiemy zaś dobrze, jak ciężkie jest położenie gospodarcze Polaków w Niemczech.

Tego rodzaju rubryka w spisie nie jest zgodna ani z zasadami narodowymi, ani z par. 1 Deklaracji 5 listopada.

Stanowisko zatem nasze jest jasne: *Rubryka „narodowość" winna być w spisie zniesiona.*

Półtora miliona Polaków w Niemczech to nie martwa cyfra, o którą targować się można, ale żywa krew polska, z której Naród Polski zrezygnować nie chce i nie może.

Obowiązki ludności na wypadek pożaru

W razie zauważenia pożaru albo groźby jego powstania każda osoba bez względu na wiek, zajęcie lub miejsce przebywania obowiązana jest niezwłocz nie zaalarmować najbliższą straż pożarną albo policję, wójta lub sołtysa, poczym udać się na miejsce pożaru i w myśl poleceń kierownika akcji ratunkowej współdziałać w niesieniu pomocy i ratunku.

Osoby wyznaczone do niesieniu pomocy i współdziałania w akcji ratown. nie mogą oddalić się od pożaru, dopóki nie uzyskają na to zgody kierownika akcji ratunkowej. Do pożaru należy dostarczyć posiadane narzędzia ratunkowe jak bosak, łopaty, widły, drabiny, kubły, tłumnice itp. sprzęt, który każdy powinien posiadać u siebie w domy, w myśl zarządzenia wydanego przez gminę. Od obowiązku niesienia pomocy w wypadkach pożarów zwolnieni są chorzy i ułomni, kobieta ciężarna i karmiące matki, starcy powyżej lat 60 i nieletni do lat 17-tu.

Nie zwalnia ich to jednak od obowiązku zaalarmowania straży.

Na żądanie naczelnika straży olbo policji, wójta czy sołtysa, każdy musi dostarczyć koni, wozów lub innych środków przewozowych, koniecznych dla przewiezienia sprzętu ratunkowego oraz zezwolić na użycie posiadanych przedmiotów (dla bin. sznurów,, toporów, wiader itp.), które mogą być potrzebne przy gaszeniu pożaru.

Gdy straż pożarna jedzie do pożaru, wszyscy obowiązani są usunąć się z drogi i pozostawić miejsce dla swobodnego przejazdu straży oraz zezwolić na przejazd i postój wozów strażackich na swoich drogach i gruntach.

● △ ●

Projekt ustawy o sprzedaży paszy

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało projekt ustawy o sprzedaży niektórych pasz. Nowa ustawa dotyczy sprzedaży w obrocie krajowym następujących pasz: wszelkiego rodzaju otręb śrutu, makuch, mączek pochodzenia roślinnego lub zwierzęcego, mieszanek tych pasz oraz środków chemicznych, służących do karmienia zwierząt. —

Na podstawie tej ustawy minister rolnictwa i reform rolnych ustali dla poszczególnych pasz najmniejszą procentowo ilość składników istotnych oraz dopuszczalny procent zanieczyszczenia i różnych domieszek bezwartościowych, aby w ten sposób usunąć z obrotu pasze małowartościowe, zawierające nieraz domieszki szkodliwe dla zdrowia zwierząt.

Sprzedaż pasz, które nie będą odpowiadały wymogom gatunkowym, określonym rozporządzeniem, będzie zakazana. Zakaz sprzedaży dotyczyć więc będzie pasz zawierających zanieczyszczenie i domieszki szkodliwe, bez wartościowe pod względem odżywczym lub niewłaściwe dla danej paszy. Również zabroniony ma być obrót tymi paszami, które posiadać będą większą procentowo ilość domieszek i zanieczyszczeń, bezwartościowych dla danej paszy, niż dopuszczalna, w myśl przepisów wydanych na podstawie tej ustawy.

Mieszanki pasz będzie można sprzedawać tylko w opakowaniu, przy czym dla niewprowadzania w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia, lub składu gatunkowego paszy, ustalona ma być treść napisów i nazw na opakowaniu.

Pasze, których sprzedaż odbywać się będzie bez opakowania, na żądanie nabywcy mogą być poddawane analizie jakościowej w pracowniach upoważnionych do tego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. — W tym wypadku sprzedawca obowiązany jest dostarczyć kupującemu próbkę opakowaną, z zaznaczeniem na niej ilości oraz gatunku paszy, przy czym próbka ta odpowiadać musi wymogom gatunkowym określonym ustawą, pod odpowiedzialnością sprzedającego.

Projekt nowej ustawy został przesłany przez ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych do izb rolniczych, związku izb i organizacyj rolniczych, Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego oraz do urzędów wojewódzkich dla zaopiniowania. —

Ojciec św. do Prymasa Polski

CASTEL GANDOLFO. Z okazji zbliżającego się zlotu Katolickich Zw. Młodzieży Męskiej w Częstochowie. kardynał Paceli wystosował do kardynała Augusta Hlonda, Prymasa Polski, pismo w imieniu Ojca św. Kardynał Paceli pisze, że w dniach zlotu Najwyższy Pasterz duchem będzie obecny wśród ukochanej swojej młodzieży polskiej.

List kończy się specjalnym błogosławieństwem dla J. E. ks. kardynała J. E. ks. biskupów, całego duchowieństwa i wszystkiej młodzieży uczestniczącej w pielgrzymce.

Plan wyborów samorządowych

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało już ogólny plan wyborów samorządowych, ktore mają się odbyć na podstawie nowej ustawy samorządowej.

WYBORY NA WSI

Według tego planu — w listopadzie i grudniu 1938 r. mają się odbyć wybory gromadzkie na terenie około 30.000 gromad, w 9-ciu województwach centralnych wschodnich, a w styczniu, lutym i marcu 1939 roku mają się odbyć wybory gminne (do 1600 rad gminnych w tych samych województwach.)

W jesieni 1939 roku odbędą się wybory gromadzkie na terenie 10.500 gromad w województwach południowych i zachodnich, a w listopadzie i grudniu 1939 roku oraz w pierwszych miesiącach 1940 roku odbędą się wybory gminne (do 1100 rad gminnych w tychże województwach).

WYBORY W MIASTACH

Wybory do rad miejskich odbędą się w listopadzie i grudniu 1938 roku w 79 miastach województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, poznańskiego i tarnopolskiego oraz Warszawie i Łodzi.

W pierwszych miesiącach 1939 roku odbędą się wybory w 80 miastach tychże województw.

Od marca do maja 1939 roku odbędą się wybory w pozostałych miastach, których liczba wynosi około 390.

Ogólnopolski Kongres Misyjny

Niebawem w dniach 13 i 14 września 1938 roku odbędzie się w Poznaniu Ogólnopolski Kongres Misyjny. Z wielu stron Polski przybędą uczestnicy pociągami popularnymi, między innymi z Lubelszczyzny i Sandomierskiego. Łódź Kalisz a nawet Przasnysz zapowiedziały bardzo liczny udział w Kongresie. Także Śląsk oraz Pomorze organizują pociągi specjalne. W Poznańskim wyruszą na Kongres Misyjny osobne pociągi z Leszna, Ostrowa, Inowrocławia i Bydgoszczy. Przygotowania do przyjęcia tylu miłych gości są w pełnym toku. Kwatery tak zbiorowe jak indywidualne są zapewnione.

Strajk szkolny w Pradze

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne z Pragi donosi. W czwartek proklamowano w Pradze strajk szkolny na znak protestu przeciwko zarządzeniom władz szkolnych, uniemożliwiającym dzieciom niemieckim uczęszczanie do szkół niemieckich.

Reportaż z C.O.P.

II. Królestwo człowieka

(Ciąg dalszy)

Jest takie jedno — nie bardzo podłe — miasteczko w Centralnym Okręgu Przemysłowym, w którym przed trzema lata spędziłem sześć tygodni. Codziennie niemal — z musu — przychodziłem wtedy do małej — choć największej w mieście restauracyjki, w parterowym, starym domku koło rynku. I zawsze, niezmiennie zastawałem przy pięciu, czy sześciu stolikach kilkunastu panów — zawsze tych samych i takich samych. Miejscowa śmietanka. Radni miejscy, adwokat, notariusz, profesor gimnazjalny i kilku bliżej nieokreślonych panów radców. Polityka — zawsze wielka, zagraniczna, plotka itd.

Minęły trzy lata. Trzy wojny przeszły nad światem, — a ile groziło? Dla tego kraju, między Wisłę i San wciśniętego, a opartego o góry, przyszedł czas wielkiej kariery. Przyjeżdżam tu — przyznaję — ze wzruszeniem, jak w odwiedziny do ozdrowieńca. Przechodzę o zmroku przez rynek, mijam bramę i staję w drzwiach. Zaraz, zaraz... gdzie jest kalendarz? Przy stolikach radni miejscy, adwokat, notariusz... brakuje kogoś? A, jest: „sługa pana radcy". A potem banalna rozmowa...

A przecież tuż za oknem rosną rusztowania. Przez drzewa prześwitują ognie — sine ognie w dachach hali maszyn, a tu przez drzwi widać rosnące dwa kominy, dźwigają się obok bloki robotniczego osiedla, przez ulice dudni sznur ciężarówek, załadowanych stalowymi konstrukcjami — w brzęk kufli wplata się szum motorów.

— „Jasne większe — panie Jasiu. I niech pan da karty."

Cóż — każdy ma prawo do swojego życia. Nawet kiedy to życie obcina do miary karzełka, sprowadza dobrowolnie do żołądkowej wegetacji. Sandomierz, Rzeszów, Dębica, Tarnów, Mielec, Rozwadów — i ile tam jeszcze tych miast, o których nagle tak głośno, miast jutra, miast — symbolów naradzającego się nowego życia. Obsiadły was przy kawiarniach stolikach mole notablów-emerytów nie z wieku, ale z ducha, inwalidów z typu życia, z żółci i wątroby.

Im się wciąż wydaje, że człowiek się tylko rodzi, żyjej i umiera. A nie chcą wiedzieć, że tym samym, w międzyczasie tworzy historię.

Historia: Wielkie słowo: Ale nie z samych bitew i rewolucji, a z jakichże się drobnych tworzy zdarzeń. Tu, — że z bryły żółtej ziemi młotek się wytopi, czy obcęgi, tu, — że z butelki spirytusu sztuczny kauczuk się ulepi, tu, — że w mocy strumienia prąd pobiegnie rozświetlić izby i ożywić warsztaty.

A oni, — że to drożyznę sprowadzili.

Na kocie łby krętych ulic, na dziurawe szosy ruszają wielkie maszyny, skracając czas i przestrzeń.

A oni, — że autobusy odbiorą chleb dorożkarzom.

Na miejsce starych studni — rozsadników zarazy, przeciąga się wodociągi, kanały osznurowują miasta, rurociągi gazowe niosące energię potężniejszą od węgla.

A oni, — że miasto rozkopane, pełne błota, że kiedy to się już skończy.

...Nieprędko, proszę panów. Przyjechali tu ludzie — najlepsi chyba jacy są w Polsce. Najmłodsi — nie zawsze z wieku, ale z energii, zapału, miłości do pracy. Ze Śląska, Poznania, Warszawy, z Ostrowca i Radomia przyjechali tu pionierzy. Że zrujnowali tutejszy spokój i beztroskę — to prawda. Ale ze spokoju, beztroski, i obojętności jeszcze nigdy nic nie powstało.

Oczywiście nie wszyscy tutejsi ludzie należą do kategorii emerytów. Są tu i burmistrze i miejscowi inżynierowie, którzy ze skóry wyłażą, ażeby wpaść w niełatwe tempo narzucone temu krajowi. A zwłaszcza dociągają się do nowych warunków ludzie prości — robotnicy i chłopi. Oczywiście młodzież.

Trudno jest zrozumieć poprostu — mówił mi pewien inżynier — jak łatwo następuje tu przemiana człowieka w fabryce. Przychodzi chłopak z okolicznej wsi. Ma 17 lat i 4 klasy szkoły powszechnej. Przechodzi krótki kurs dokształcający i po paru miesiącach praktyki nie ustępuje w niczym fachowemu, wykwalifikowanemu robotnikowi sprowadzonemu z Poznania. A jeżeli pan się przyjrzy jak wygląda praca w nowoczesnej fabryce — to zrozumie pan, że to bardzo dużo.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Budowa pomnika dla śp. Leona Wyczółkowskiego

BYDGOSZCZ. Komitet uczczenia śp. Leona Wyczółkowskiego w Warszawie, pozostający pod przewodnictwem rektora warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych Jastrzębowskiego przekazał realizację budowy pomnika grobowca na cmentarzu w Wtelnie — bydgoskiej Radzie Artystyczno - Kulturalnej. W wyniku rozpisanego przez Komitet konkursu na grobowiec nadesłano kilkanaście prac z których wybrano do wykonania projekt architekta Tiche'go. Model grobowca przedstawia płytę z granitu młotkowanego wysokości 30 cm. na której leży równoramienny krzyż polakierowany na czarno i również wysokości 30 cm.

Górne ramię krzyża ujęte jest w dwa prostopadłe bloki granitowe nakryte gra nitowym blokiem poprzecznym. Na płycie tej głęboko wyryte nazwisko Wyczół kowski przyczym litery są wysokości 30 cm. W tylnej części grobowiec mierzy około 2 mtr. wysokości. Całość skromna w liniach wywiera wrażenie swoją prosto tą a jednak monumentalnością. Wykonanie grobowca powierzono bydgoskiemu artyście rzeźbiarzowi Tridlerowi.

Obecnie R.A.K. która wzięła na siebie realizację tego dzieła apeluje do wszy stkich przyjaciół Zmarłego Mistrza i miłośników sztuki o przyjście jej z pomocą w zbieraniu na ten cel funduszów. Ofiary należy przekazywać do KKO. m. Bydgoszczy na konto budowy grobowca śp. Leona Wyczółkowskiego.

Chciał odcierpieć karę za sąsiada

NOWY SĄCZ. Asafat Dubec z Machnaczki skazany został przez sąd grodzki w Muszynie na 2 tyg. aresztu. Gdy otrzymał wezwanie do więzienia zwrócił się do sąsiada swego Asafata Moszczara z propozycją, by ten za niego odpokutował karę ofiarując mu wzamian bezpłatne wypożyczenie koni do zwózki drzewa.

Maszczar na propozycję tę się zgodził i udał się do więzienia w Muszynie, gdzie, przedstawiając się jako Dubec rozpoczął odsiadywanie kary.

Po upływie tygodnia wpłynął do sądu jednak anonim, wyjaśniający całą sprawę. Przyciśnięty do muru Moszczar przyznał, że wprowadził w błąd władze więzienne, wobec czego zwolniono go bezwłocznie z więzienia, a osadzono w nim właściwego więźnia Dubeca.

Obecnie obaj stanęli przed sądem w Nowym Sączu oskarżeni o wprowadzenie w błąd władz więziennych. Sąd skazał Dubeca na miesiąc więzienia, zaś Moszczara na dwa tygodnie.

100 000 papierosów na szosie

STAROGARD. Niemiecki samochód ciężarowy firmy Otto Kasch z Hamburga, wiozący do Prus Wschodnich artykuły aptekarskie i papierosy, na zakręcie w Spręgawsku otarł się przyczepką o drzewo. Przyczepka została uszkodzona i ponad 400 paczek, zawierających ok. 100.000 papierosów, wypadło na szosę.

Kierowca samochodu nie zauważył wypadku, dopiero mniej więcej po 3 km zwrócono mu uwagę, że gubi ładunek. Większą część papierosów zdołano pozbierać. Straty w towarze wynoszą około 2000 marek niemieckich.

Gdy zerwała z narzeczonym zaskarżył ją o odszkodowanie za stratę czasu

Sąd w Nicei stanął przed bardzo trudnym problemem.

Wpłynęła skarga jednego z młodych pracowników hotelowych, w której ów młodzieniec domaga się ukarania 21-letniej panny, Ferracio, ponieważ ta zaręczywszy się z nim przed dwoma laty, obecnie zerwała z nim, poznawszy jego kolegę. W skardze swej nieszczęsny młodzieniec domaga się odszkodowania w gotówce za stracony czas.

Macocha zamorzyła głodem bliźnięta

JAROCIN. W dniach 20 i 21 sierpnia 25-letnia Majchrzakówna z Bogusławia porodziła bliźnięta, chłopca i dziewczynkę. Ciężki stan położnicy wymagał umieszczenia jej w szpitalu. Dzieci pozostały w domu pod opieką macochy swej matki- Antoniny Majchrzakowej. W podejrzanych okolicznościach chłopczyk zmarł 1 września, a dziewczynka 3 września.

Wezwany do urzędowego stwierdzenia zgonu dr. Narolski z Jarocina stwierdził, że zachodzi podejrzenie, iż niemowlęta zamorzono głodem. Powiadomiony prokurator zarządził komisyjne zbadanie zwłok, czy rzeczywiście dzieci zmarły z głodu. Sprawa ta wywołała w Jarocinie duże zainteresowanie i oburzenie przeciwko podejrzanej Majchrzakowej.

Strajk dzieci niemieckich w szkołach czeskich

MOR. OSTRAWA. Wczoraj we wszy stkich szkołach niemieckich ludowych, wydziałowych i gimnazjach w Opawie zjawiło się na rozpoczęcie nauki zaledwie paru uczniów. Brak było zupełnie uczenic i uczniów narodowości niemieckiej. Jak podkreśla prasa, idzie tu o masowy protestacyjny strajk niemiecki młodzieży szkolnej przeciwko zarządzeniu czeskich władz szkolnych, zabraniającemu dzieciom niemieckim z powiatu hulczyńskie go, uczęszczać do szkół w Opawie.

Łabędź zatrzymał pociąg

Pociąg osobowy kursujący na linii Southampton Portsmauth w Anglii, został nagle zatrzymany na przestrzeni.

Wszyscy pasażerowie byli pewni, że wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Tym czasem okazało się, że maszynista spostrzegł wędrującego po torze łabędzia i nie chcąc go przejechać, zatrzymał pociąg.

Właściciel mydlarni fałszerzem biletów kolejowych

WARSZAWA. Od pewnego czasu władze kontrolne kolejowe zauważyły, że na linii Warszawa - Ząbki wielu pasażerów jeździ za fałszywemi biletami kolejowymi. Fałszerstwo polegało na tym, że przy starych biletach zaklejano bardzo misternie dziurki. Badani właściciele takich biletów oświadczyli, że nabyli je u przygodnych osób, które tłumaczyły, że muszą podróż odroczyć, z uwagi na niemożność wyjazdu.

Po długotrwałych dochodzeniach wpadnięto na trop fałszerza, którym okazał się Marian Ziółkowski, zam. w Ząbkach pod Warszawą, który jest zamożnym właścicielem mydlarni. Otrzymywał on od jednego z kontrolerów stare bilety, dziurki zaklejał i wygładzał przy pomocy specjalnej maszynki. Podczas rewizji znaleziono przy nim kilkadziesiąt biletów, a w domu ok. 800 sztuk.

Z całego świata

OSTRZESZÓW.

W więzieniu w Ostrzeszowie znajduje się 22 kobiety. Przekroczyły nielegalnie granicę niemiecką za pracą, skazane były w Niemczech na 4 tygodnie aresztu, a po odsiedzeniu odstawiono je do Polski, gdzie czekała je także kara. Na przemyceniu do Niemiec przemytnicy zarobili od nich po 85 zł „od sztuki" i więcej, razem wydostali od kobiet przeszło 2000 złotych.

GDAŃSK. Sąd Gdański skazał naczelnego inspektora wydziału prezydialnego Senatu Wolnego Miasta, Henryka Jansena, na rok więzienia za oszustwo i defraudację pieniędzy publicznych.

WROCŁAW. Wzdłuż granicy czecho słowackiej na niemieckim Śląsku w mie siącu sierpniu prowadzono intensywnie budowę nowych fortyfikacyj. Szczególnie silne fortyfikacje zbudowano w miejscowości Seidenberg, która swoimi domami przylega do granicy i łączy się ze wsią Eltersbach po czechosłowackiej stronie.

Do budowy użyto robotników z Berlina i Zagłębia Saary. Dworzec kolejowy w Seidenberg został rozbudowany do dużych rozmiarów.

BERLIN. Z bardzo wielu miejscowości nadchodzą do Berlina skargi, że prywatni posiadacze samochodów nie mogą otrzymać do motorów mieszanki, ponieważ wszystkie zapasy benzolu zajmują władze wojskowe wskutek zwiększonego zapotrzebowania dla zmotoryzowanych oddziałów, znajdujących się na ćwi czeniach.

BERLIN. Artykuł „Informazione Diplomatica", wyłuszczający punkt widzenia włoskich kół oficjalnych na sprawę czeską, przyjęty został życzliwie przez niemieckie koła polityczne. Prasa niemiecka podkreśla, że wypowiedzenie się Włoch na korzyść żądań Henleina, ogłoszonych w Karlowych Varach, jest nowym dobitnym świadectwem skutecznego działania osi Rzym - Berlin.

KOLONIA. W kołach oficerskich niemieckich garnizonów, położonych na lewym brzegu Renu zapanowało duże niezadowolenie z powodu wydania przesiedlenia swoich rodzin na prawy brzeg.

Wprawdzie nadmienia się, że zarządzenia te nie mają nic wspólnego z wojną, a są podyktowane względami służbowymi, wywołały one liczne komentarze, powodujące niezadowolenie.

WIEDEŃ. Wszystkie kalendarze wydane przez organizacje katolickie na terenie b. Austrii, zostały poddane cenzurze prewencyjnej, którą przeprowadza komisja berlińska.

PARYŻ. Między Francją i Anglią toczą się rozmowy, dotyczące kwestii, czy Francja zatrzyma nadal w służbie wojskowej jeden rocznik, który w tym roku normalnym porządkiem rzeczy winien być zwolniony.

PARYŻ. W departamencie Morbihan wykoleił się pociąg popularny, wiozący pielgrzymów z Notre Dame Du Ronsier. Po wyjściu ze stacji Jossekin uległy dwa wagony rozbiciu. Wskutek tego wypadku zginęły na miejscu trzy osoby zginęły na miejscu a 20 odniosło rany z czego 2 rannych zmarło w ciągu nocy w szpitalu.

Tragiczna lekkomyślność

GDYNIA. Groźny wypadek poparzenia spowodowany wybuchem spirytusu wydarzył się w Orłowie. 21-letnia Gertruda Lewandowska, zamieszkała przy ulicy Łowickiej chcąc podsycić płomienie na kominie, dolała spirytusu. Nastąpił wybuch. Rozpryskujący się spirytus oblał twarz i całą głowę i Lewandowska momentalnie stanęła w płomieniach. Na przeraźliwe krzyki pośpieszono jej z pomocą, jednak zanim zdołano ogień ugasić nieszczęśliwa kobieta doznała strasznych poparzeń głowy i szyi. Włosy zostały zupełnie spalone, a twarz przedstawiała jedną wielką ranę.

Ofiarę własnej nieostrożności w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Ugotował się żywcem

W piątek w zakładach Rozenblata w Łodzi nastąpił wybuch kotła parowego. Potężna detonacja wstrząsnęła okolicznymi budynkami fabrycznymi.

Z budynku kotłowni został zerwany dach i zawalona ściana.

Dwaj strażacy plutonowy Śmiela i Hermann w ubraniach azbestowych z aparatami tlenowymi wydobyli robotnika palacza 54-letniego Hipolita Lachowicza z wnętrza kotłowni. Oczekujący lekarz PCK. ograniczył się do stwierdzenia zgonu nieszczęśliwego, który ugotował się żywcem.

Dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności eksplozja nie pociągnęła za sobą więcej ofiar.

Pijany handlarz zdemolował lokal

Onegdaj przybył do Agencji Pocztowo - Telegraficznej we Wronowach 28-letni handlarz bydła Jan Szperka ze Strzelna i żądał załatwienia go poza godzinami urzędowymi. Kiedy na kilkakrotne jego wołanie urzędnik agencji nic nie odpowiadał, wówczas Szperka będąc w stanie podchmielenia alkoholowego zabrał się do demolowania lokalu.

Podchmielonego awanturnika zabrała policja.

=×=

Pamięci Polaków, poległych w Kanadzie

MONTREAL. W czasie obchodu stulecia pokoju pomiędzy Kanadą i Stanami Zjednoczonymi odbyła się — jak donosiliśmy — uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Polaków, poległych w bitwie pod Windmill dnia 11—16 listopada 1838 r. Tablicę ufundował Konsul Generalny R. P. w Ottawie J. Pawlica. W bitwie pod Windmill padli: major wojsk polskich Gustaw Szulc, porucznik Ernest Berent, Jan Okoński i inni..

Mikołaj Gustaw Szulc urodził się w Krakowie w r. 1807. Ojciec jego był inżynierem górnikiem w kopalniach soli oraz majorem wojsk polskich. W powstaniu listopadowym walczył Gustaw wraz z ojcem i bratem, którzy giną pod Warszawą. Gustaw, uzyskawszy wówczas stopień majora, po upadku powstania ucieka do Austrii i przez kilka jeszcze lat przebywa w Europie. Około roku 1834 wyjeżdża do Stanów i zatrzymuje się początkowo w Filadelfii, potem w Salina (dzisiejszy Saracuse), niedaleko granicy kanadyjskiej. W r. 1836 jest już zamożnym człowiekiem i współwłaścicielem Onondaga Salins. W tym czasie w Stanach rozpoczyna się ruch, mający na celu „uwolnienie Kanady od tyranii brytyjskiej“. Ruch ten opierał się głównie na tajnych stowarzyszeniach t. zw. „Hunters Lodges“ a najwięcej zwolenników posiadał w granicznych miastach nad rzeką św. Wawrzyńca. Kierownikiem całego ruchu był William L. Mackenzie. Mjr. Szulc widząc możliwość wzięcia udziału w walce o wolność, przystąpił do Hunter'sów i uzyskał w organizacji tej stopień pułkownika. W r. 1838 planowano zajęcie miasta Prescot, leżącego już po stronie kanadyjskiej rzeki ś. Wawrzyńca. Ekspedycja doszła do skutku w początkach listopada. Z Ogdenburga, leżącego na wprost Prescott wypłynęły dwa szkunery i jeden parowiec pod dowództwem gen. J. W. Birge, który jednak wycował się na początku akcji, wobec czego kierownikiem ekspedycji został Szulc. Anglicy udaremnili próbę lądowania w Orescott. Tylko jeden ze szkunerów pod dowództwem Szulca wylądował o dwie mile w dół rzeki na wprost Windmill. Szulc, który rozporządzał 180 ludźmi, obsadził przede wszystkim duży murowany wiatrak i leżące w pobliżu domy. Nie mógł już jednak otrzymać pomocy od pozostałych statków, które trzykrotnie zmuszono do odwrotu na stronę amerykańską. W rezultacie wywiązało się pięciodniowe oblężenie wiatraka i dopiero sprowadzenie ciężkich dział rozstrzygnęło o zwycięstwie Anglików. Szulc został przewieziony do więzienia w Kingston i w wyniku procesu skazany na karę śmierci przez powieszenie. Już wówczas było dla wszystkich zupełnie jasne, że Szulc był jednym z niewielu idealistów, biorących udział w walce o „wolność“ Kanady i że był do twórców tego ruchu bardzo rozczarowany. Po tej też linii szła jego obrona. Jednak Szulc, ceniąc ponad wszystko honor żołnierski i chcąc ratować swych towarzyszy, wziął całą odpowiedzialność na siebie, a część swego majątku zapisał rodzinom poległych w walce Anglików. Ten gest, a zwłaszcza jego postawa w czasie procesu zyskały mu ogólny szacunek i sympatię, tak, że władze, wydając wyrok śmierci uważały za słuszne usprawiedliwienie się z tego kroku. Chcąc mu też okazać większy szacunek, stracono go nie w więzieniu, lecz w forcie wojskowym.

Uroczystości polskie w Prescott w dn. 1 bm. rozpoczęło uroczyste nabożeństwo za poległych pod Windmill. Udziałowi Polaków w walkach z r. 1838 poświęcona też była znaczna część akademii stulecia pokoju, w czasie której m. in. przemawiał Konsul Gen. R. P. w Ottawie J. Pawlica. Przemówienie to transmitowane było przez radiostacje kanadyjskie i amerykańskie.

Wreszcie wieczorem odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na murach dawnego wiatraka w Windmill. Na odsłonięcie to przyjechał specjalnie z Ottawy premier Rządu Kanadyjskiego Mackenzie King. W uroczystościach brali udział Konsul Gen. R. P. z Ottawy J. Pawlica, konsul R. P. z Montrealu W. Kicki, członkowie rządu kanadyjskiego i Stanów Zjednoczonych, delegacje polskich i angielskich towarzystw weteranów wielkiej wojny, delegacje polskich towarzystw z Ottawy, Montrealu i Toronto oraz przedstawiciele władz miejscowych. Złożono wieńce: w imieniu Polskiej Armii od Konsula Generalnego R. P. w Ottawie, od związków weteranów wielkiej wojny i od towarzystw polskich w Kanadzie.

Holandii grozi zmiana dynastii?

W prasie ukazały się wzmianki, niepotwierdzone przez prasę holenderską, o tym, że księżniczka Juliana oczekuje w końcu br. roku nowego potomka. Dyskrecja prasy holenderskiej tłumaczy się wysokim poczuciem lojalności w stosunku do rodziny królewskiej i dlatego tamtejsze pisma nie podają o niej żadnych wiadomości, gdy wiadomości nie są całkowicie pewne i gdyby mogły urazić królową. W Hadze jednak panuje przeświadczenie, że już w niedługim czasie podany zostanie do wiadomości oficjalny komunikat.

Na razie wiadomo tylko, że książę Bernard wyręcza bardzo często królowę Wilhelminę i zamiast niej bierze udział w uroczystościach oficjalnych. Osoba księcia staje się coraz bardziej popularna w całej Holandii. Uczęszcza on na wszystkie mecze sportowe, zwłaszcza na piłkarskie, co u Holendrów, wielce zamiłowanych w tej gałęzi sportu, wzbudza dużą sympatię dla księcia.

Księżniczka Juliana zmieniła się ogromnie po wydaniu na świat pierwszego dziecka. Dbając o linię, chciała poddać się w roku ubiegłym specjalnym zabiegom kosmetycznym, czemu stanowczo sprzeciwiała się królowa Wilhelmina. W ciągu ostatnich kilku miesięcy księżna Juliana tak znacznie utyła, że trudno w niej poznać tę samą kobietę, która bawiąc w Polsce używała wszelkich sportów zimowych razem ze swym małżonkiem. Księżna karmi swoją córkę sama. Postępowaniem tym zyskała sobie wielką sympatię ludności, która jest dumna, że ich władczyni postępuje tak, jak każda matka holenderska.

Związane z przybyciem na świat nowego potomka nadzieje wywołują olbrzymią radość zarówno w pałacu, jak i w całym kraju. Radość zamącona jest nieco obawą, czy nowa latorośl królewskiej rodziny holenderskiej będzie płci męskiej.

Konstytucja przewiduje, że panować kolejno po sobie mogą tylko dwie kobiety. Przyjście więc na świat córeczki byłoby znów związane z kłopotami o następcę tronu, gdy po księżnej Julianie, która będzie z kolei drugą kobietą na tronie holenderskim ,objąć panowanie może tylko mężczyzna. Jeżeli nie będzie potomka płci męskiej, Holandii grozi zmiana dynastii królewskiej.

Ciekawostki z praktyk dziennikarskich

Znany niemiecki pisarz O. G. Foerster zebrał szereg anegdot, których przedmiotem są dziennikarze. Przytoczymy kilka z nich.

Pierwsza dotyczyć będzie „świętych słoni“, które przez dłuższy czas swoją nieskalaną bielą stanowiły niebywałą atrakcję w Ameryce. Oto znany badacz Afryki Henry Stanley, który przez dłuższy okres czasu był reporterem jednego z dzienników w Filadelfii, otrzymał polecenie napisania reportażu o „świętym białym słoniu“, który występował w przybyłym do Filadelfii cyrku, wywołując olbrzymie zainteresowanie tamtejszych obywateli.

Stanley udał się do cyrku, prosząc o wprowadzenie do stajni mlecznobiałego słonia.

Przyjęty niezwykle serdecznie przez dyrektora, został jednak wprowadzony do stajni końskich, gdzie mu dyrektor z miejsca zaofiarował do wyboru jednego dużej rasy — konia. Stanley'a ta niezwykła hojność z miejsca zastanowiła, budząc jednocześnie podejrzenie. Zażądał więc kategorycznie pokazania mu owego cudownego barwą słonia. Gdy wprowadzono Stanley'a do stajni ze słoniem, porwał on za hydrant, puszczając strumień wody na spokojnie stojące zwierzę. Nim się obecni zorientowali, co Stanley czyni, słoń odzyskał swoją naturalną barwę.

Biała farba spłynęła. Lecz Stanley z trudem uciekł przed rozszalałymi cyrkowcami. Jednak nazajutrz cała Filadelfia wiedziała już z reportażu, jak niebierano na kawał naiwną i żądną sensacji publiczność. Od tej pory znikły „białe święte słonie“ z Ameryki.

Przeniesiemy się następnie do Anglii.

Jeden ze współpracowników londyńskiego magazynu „Fit-Bitts“ („Przysmaki“), chcąc jak najautentyczniej oddać stan, w jakim się znajdują morfiniści, celem dogodzenia gustom głodnym na sensacje czytelnikom, stał się sam morfinistą, aby jak najdokładniej pisać reportaże. Z czasem jednak używanie morfiny postąpiło tak dalece, że owego dziennikarza nie można było odzwyczaić od używania morfiny. Żadne perswazje i prośby, aby poddał się kuracji, nie pomagały. Nie mógł się od tego przyzwyczajenia uwolnić. Dopiero gdy naczelny redaktor dał mu polecenie napisania reportażu o cierpieniach i udrękach znajdujących się w lecznicy narkomana, zgodził się na umieszczenie w lecznicy, co uratowało mu życie.

Szkocki dziennikarz Mac Kennedy, współpracownik jednego z dziennika w Glasgowie, odbywał podróże po Niemczech w roku 1910. Ponieważ nie władał językiem niemieckim, miał szereg zabawnych wydarzeń, z płaceniem napiwków w hotelach, które wprowadzały go w niebywały kłopot. Rozwiązał to trapiące zagadnienie, w swoiście szkocki sposób, wymieniał marki na pojedyncze grosze. Od tej pory płacił napiwki tylko groszami. Wychodząc, wręczał służbie grosz za groszem, zaprzestawał dalsze wręczanie w momencie, gdy zauważył na twarzy odbierającego napiwek uśmiech zadowolenia. W ten sposób jednak chwili odbierał obdarowywanemu... dwa grosze.

Z końcem 1937 roku pojawiła się w jednym z pism paryskich notatka, że w Budapeszcie jeden z profesorów, nazwiskiem Jennx, odkrył w nerwowym układzie twarzy ludzkiej muskuł, który nazwał „mimiczym“. Właściwością tego muskułu miała być możność całkowitej zmiany wyrazu twarzy, według własnego upodobania. Wiadomość ta wywołała tak duże zainteresowanie, że jedna z dziennikarek szwedzkich udała się do Budapesztu, aby osobiście przeprowadzić wywiad ze słynnym profesorem.

Przybywszy do Budapesztu nie mogła zupełnie uzyskać adresu owego profesora, ponieważ w sferach lekarskich i naukowych nie był on wcale znany. Po dłuższych poszukiwaniach odnalazła osobnika, noszącego nazwisko Jennö. Był to dziennikarz. Dziennikarz ten przyznał się, że on był autorem tej notatki, a napisał ją dlatego, aby sprawdzić, jak dalece czytelnicy są naiwni.

Najpopularniejsze imię kobiece w Polsce

Według stwierdzenia prof. J. S. Bystronia w niedawno wydanej pracy p. t.: „Księga imion w Polsce używanych“, najpopularniejszym w Polsce imieniem kobiecym jest Anna. Łatwo można przyjąć, że tak jest faktycznie, jeżeli się zważy, jak bardzo żywym i rozpowszechnionym był od końca XV w. kult św. Anny, jako matki Najśw. Marii Panny, jako patronki rodziców, górników, robotnic, podróżników i wreszcie stolarzy. Do wielkiego wzrostu tego kultu przyczyniły się szczególnie bractwa św. Anny, które w XV w. zaczęły się na Zachodzie bardzo rozpowszechniać i obejmować wszystkie stany, jak o tym świadczy fakt, że i cesarz Maksymilian kazał się 1496 r. w Wormacji zapisać do bractwa pod wezwaniem Świętej.

W Polsce rozkwit kultu św. Anny przypadł na koniec XVI i pierwszą połowę XVII wieku. Wielkim jego propagatorem był sławny arcybiskup lwowski, Jan Dymitr Solikowski, który dla zachowania w pamięci ukochanej przez naród żony króla Stefana Batorego, Anny Jagiellonki, założył w 1578 r. bractwo ku czci jej patronki, św. Anny, potwierdzone wkrótce przez papieża Sykstusa V. Z polecenia tego papieża kierownictwo bractwem objęli oo. Bernardyni, wskutek czego ich klasztor warszewski stał się siedzibą Arcybractwa św. Anny. Ten najliczniejszy i najpopularniejszy wówczas w Polsce zakon stał się gorliwym i skutecznym krzewicielem czci Świętej. Pierwszym opiekunem bractwa św. Anny w Polsce był kanclerz Jan Zamojski, a w poczet jego członków zapisał się także król Zygmunt III. Ich przykład naśladowali liczni magnaci, szlachta, mieszczanie itd. Nic dziwnego więc, że wkrótce po założeniu bractwa powstało ono we Lwowie, Łomży, Krakowie, Wilnie itd., a następnie rozpowszechniło się po całej Polsce, Litwie i Rusi.

Co do Wielkopolski, to według historyczno-geograficznego opisu kościołów archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, wydanego w 1888 r. przez ks. J. Korytkowskiego, istniało w roku wydania tej pracy na terenie obu archidiecezyj, a więc mniej więcej dawnej Wielkopolsce, aż 36 oddziałów bractwa św. Anny. Cztery z nich powstały przy końcu XVI w., t. j. wkrótce po zaprowadzeniu bractwa w Polsce, 22 w pierwszej, a 3 w drugiej połowie XVII w. O innych zaznaczone jest, że założone zostały w XVII lub XVIII w. Ilość ta, jak to widać z nowych spisów (np. z 1911 r) zmniejszyła się wprawdzie po r. 1888 znacznie, ale większość z nich w ciągu prawie 300 lat swego istnienia służyła i służy wiernie czci swej Patronki. Było więc bractwo św. Anny w Wielkopolsce bardzo rozpowszechnione, najbardziej spośród bractw istniejących pod wezwaniem różnych Świętych z wyjątkiem oczywiście Najśw. Marii Panny (bractw tak popularnej Świętej, jak św. Barbara, zapisuje ks. Korytkowski na tym samym terenie tylko 8). Gdy się weźmie pod uwagę, że jak do innych bractw, tak i do bractwa św. Anny należeli nie tylko miejscowi parafianie, lecz i wierni z całej okolicy, to trzeba przyjąć, że liczba czcicieli św. Anny była w Wielkopolsce zawsze bardzo duża. Podobnie może, choćby tylko częściowo, było i w innych okolicach Polski.

Były zapewne i inne przyczyny wielkiego rozpowszechnienia się w Polsce czci św. Anny i popularności jej imienia. Ponieważ jednak wiadomo, jak ogromną rolę odgrywały i jak duży wpływ na życie religijne i społeczne wywierały dawniej liczne stowarzyszenia religijne i społeczne, więc śmiało można przyznać, że głównie bractwom św. Anny, mianowicie wielka ilość jego placówek i członków w Polsce, sprawiła to, że imię Anna jest w Polsce jednym z imion najbardziej ulubionych i popularnych, a prof. Bystroń twierdzi, nawet imieniem najpopularniejszym.

KRONIKA

Kalendarzyk

12 Wrzesień

Środa

N. Imienia Marii,
Słowiański: Radzimira.
Słońca wsch 5,4 zach 18,00
Księżyca wsch 18,18 zach 8,5

Kronika historyczna.

1683. Wiekopomne zwycięstwo Jana III pod Wiedniem.
1823. Urodził się poeta Kornel Ujejski.
1917. Powstanie Rady Regencyjnej Król. Polsk.
1919. Zdobycie Fiumy przez G. d'Annunzia.
1924. Otwarcie Wystawy Polskiej w Konstantynopolu.

13 Wrzesień

Czwartek

Filipa m., Juliana, Amata.
Słowiański: Chronisława
Słońca wsch 5,6 zach 17,58
Księżyca wsch 18,6 zach 9,17

Kronika historyczna.

1772. Fryderyk II Pruski ogłasza manifest o zaborze ziem polskich.
1804. Urodził się Maurycy Mochnacki.
1820. Aleksander I otwiera Sejm w Warszawie
1934. Polska znosi międzynarodową kontrolę mniejszości narodowych.

WĄBRZEŹNO

● **Odznaczenie.** Po raz drugi odznaczeni Srebrnym Krzyżem Zasługi zostali pan burmistrz **Leon Schwarz** oraz kierownik Szkoły Powszechnej Męskiej p. **Nałęcz Jan** z Wąbrzeźna.

Po raz pierwszy odznaczoną została za pracę społeczną Srebrnym Krzyżem Zasługi Kierowniczka Szkoły Powszechnej Żeńskiej p. **Maria Lirówna z Wąbrzeźna.**

Odznaczonym składamy nasze powinszowania.

Redakcja.

● **Osobiste. Na katechetę Państwowego Liceum i Gimnazjum w Wąbrzeźnie** powołany został **Ks. Witold Kiedrowski**, dotychczasowy wikariusz przy bazylice Św. Jana w Toruniu, a poprzednio wikariusz przy kościele parafialnym w Wąbrzeźnie.

Ks. Kiedrowski rozpoczął urzędowanie w Wąbrzeźnie w dniu dzisiejszym.

● **Pielgrzymka.** W dniu wczorajszym odbyła się pielgrzymka do Cud. Obrazu Matki Boskiej do Rywałda. O godzinie 5 rano przybyło do kościoła bardzo dużo parafian, by przystąpić do Komunii św., następnie odbyła się Msza św., po której ks. proboszcz **Zaremba** wygłosił kazanie do pielgrzymów, którzy w licznym zastępie wyruszyli przy sprzyjającej pogodzie do Rywałda.

W godzinach wieczornych przy biciu dzwonów wrócili do kościoła parafianie pokrzepieni na duchu.

Przywitał pielgrzymkę ks. proboszcz, wygłaszając wzruszające kazanie, następnie odprawione zostały suplikcje, które zakończyły uroczystość.

● **Konkurent „Wesołej Lwowskiej Fali".** Wczoraj, w niedzielę wieczorem osiadł na ulicy M. J. Piłsudskiego w Wąbrzeźnie osobliwy żebrak, który prawdopodobnie w drodze powrotnej z odpustu w Rywałdzie wstąpił do naszego grodu na występ gościnny.

Żebrak ten — trzeźwy już mocno „podgazowany", którego twarz oświecały blaski bijące od potężnego nosa czerwonego, użył niecodziennego fortelu, by wzbudzić litość u przechodniów.

Reklamował się jako autentyczny **„Lwowianin"**, podkreślając wyraźnie, że jest **„landsmanem" Szczepka i Tońka i rówiennikiem Stroncia.**

Apele jego do publiczności nie pozbawione zresztą domorosłego humoru, musiały mu się dobrze opłacać, bo wytrwał dosyć długo na posterunku swoim, tak że w czasie, gdy Radio Polskie transmitowało „Wesołą Lwowską Falę" na pryncypalnej ulicy Wąbrzeźna rozbrzmiewało wierutne lwowskie „Ta joj", bezpośrednio utworu pomysłowego żebraka.

● **KSMM. na Zlot do Częstochowy.** Już zbliża się termin Zlotu młodzieży katolickiej w Częstochowie. 24 i 25 września 100 tysięczna rzesza młodzieży z całej Polski pojedzie do Jasnej Góry z hasłem „Budujmy Polskę Chrystusową", na ustach.

Z Pomorza wyruszą zorganizowane przez LPT. Del. w Toruniu 3 pociągi popularne:

I PUCK odjeżdżający z Pucka dnia 23 bm. o godzinie 9,00. Trasa nast.: Puck, Reda, Gdynia, Tczew, Pelplin, Smętowo, Laskowice, Grudziądz, Chełmża, Toruń, Częstochowa.

II KARTUZY. odjeżdża o godzinie 8,15. Trasa nast.: Kartuzy, Kościerzyna, Brusy, Chojnice, Tuchola, Laskowice, Grudziądz Kornatowo, Toruń, Częstochowa.

III. LUBAWA odjeżdża o godzinie 8,35. Trasa nast.: Lubawa, Zajączkowo Lub., Nowe Miasto, Tama Brodzka, Lidzbark, Działdowo, Iłowo, Częstochowa.

● **Z życia śpiewaków.** Chór kościelny św. CECYLII z uwagi na koncert wokalno - instr. w dniu 2 października, przygotowuje się starannie, by godnie wywiązać się z swojego zadania. Koncert ten odbędzie się ze współudziałem orkiestry wojskowej. Lekcje wspólne odbędą się dziś w poniedziałek o godzinie 20,00 w wikariówce.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

● **UWAGA ROLNICY!** W związku z opublikowaną niedawno ustawą o konsolidacji rent wieczystych i zamianie ich na renty amortyzacyjne rolnikom, pomimo licznych komunikatów i zgłoszeń, bardzo mało właścicieli gospodarstw, obciążonych rentą stałą b. Komisji Kolonizacyjnej, nadesłało swoje wnioski w sprawie obniżenia mnożnika kapitalizacyjnego rent.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie uprzejmie przypomina wszystkim rolnikom, posiadającym takie gospodarstwa o niezwłoczne dokonanie wniesienia obniżenia im renty, jeśli temu wymogowi dotąd zadość nie uczynili.

Wnioski własnoręcznie napisane wraz z kwestionariuszem wypełnionym i poświadczonym przez wójta gminy, należy kierować do Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie ul. Ogrodowa nr 2 uiszczając jednocześnie kwotę 2 zł tytułem kosztów manipulacyjnych, za otrzymaniem kwitu, na rzecz Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Adres na wnioski własnoręcznie na pisanym winien brzmieć: Do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu, przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu, za pośrednictwem Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Kwestionariusze odnośnie obniżenia renty, otrzymać można w biurze T. R. P. w Wąbrzeźnie przy ulicy Ogrodowej r 2 (dom p Candra), gdzie każdy ubiegający się o obniżenie renty, otrzyma odpowiednią instrukcję, co do sposobu sporządzenia wniosku.

Zaznacza się, że wnioski wysłane wprost do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu wzgl. do Pomorskiej Izby Rolniczej, nie zostaną uwzględnione z powodu braku na nich opinii instruktora T. R. P.. Dlatego też każdy wniosek winien być oddany w biurze T. R. P.

Czas do wnoszenia podań upływa z dniem 23 października 1938 roku, w którym to dniu wszystkie wnioski powinny znajdować się już w Pomorskiej Izbie Rolniczej w Toruniu. Należy więc tak urządzić się z wnioskiem, by takowe przed 23 października 1938 roku zostały zaopiniowane przez miejscowość właściwego wójta gminy, przez instruktora TRP. i wysłane do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu.

Wysyłkę wniosków do Pomorskiej Izby Rolniczej, uskuteczni Towarzystwo Rolnicze Powiatowe we własnym zakresie.

Nie zwlekać więc z wnoszeniem podań, bo czas jest bardzo krótki.

● **Z zebrania Kom. Pom. Zim. w Wąbrzeźnie.** Dnia 5 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze Kom. Pom. Zim. w Wąbrzeźnie w sali Ratusza.

Zebranie zagaił Prezes Komitetu Pan Burmistrz **Schwarz.** Na marszałka został wybrany Naczelnik Urzędu Skarbowego p. **Leonard Szpakiewicz,** po ogłoszeniu porządku obrad złożył następnie sprawozdanie prezes Kom. Rewizyjnej p. mgr. **Jankowski:** a mianowicie o przebiegu dokonanych rewizyj do 1 kwietnia 1938 roku i za czas dodatkowy od 1 kwietnia do 1 lipca 1938 roku. Następnie złożył szczegółowe sprawozdanie prezes Komitetu, z którego wynika, że obrócono w gotówce po stronie dochodu 41,489,58 zł, z czego przypada jako subwencja z Woj. Kom. 34.126.50 pozostałe zaś stanowią świadczenia obywatelstwa miasta i okolicy. Wartość zebranych naturalii wynosi 360,65 zł. Oprócz tego zasilono tut. Komitet przez dostawę 3,200 ctr. węgla i 2,800 pozostałe zaś tak ogółem po stronie dochodów łącznie z naturaliami 47,290,25 zł.

Strona rozchodu wykazuje jako pomoc bezrobotnym 46,833,01 zł włącznie z naturaliami.

Reszta stanowi pomoc udzielona dla dożywienia dzieci, jakoteż drobne wydatki administracyjne.

Pomoc udzielona bezrobotnym została odpracowaną przez dokonanie prac ziemnych i ulicznych. Przeciętnie zatrudniano z przejściowymi odchyleniami około 500 bezrobotnych.

Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem stawił prezes Kom. Rewizyjnej wniosek o udzielenie pokwitowania komitetowi z Panem Burmistrzem na czele, co też jednogłośnie uchwalono. Po omówieniu jeszcze niektórych spraw administracyjnych zostało zebranie zakończone. Trzeba z naciskiem podkreślić bezinteresowną pracę komitetu z Panem Burmistrzem **Leonem Schwarzem** na czele.

● **Sprzęt tytoniu.** Na terenie Pomorza rozpoczął się już sprzęt liści tytoniowych. Naogół plony są zadawalające. Wysokość tegorocznych zbiorów obliczana jest na 10.000 centnarów.

Największymi dostawcami liści tytoniowych są właściciele majątków Wrocławki i Grubno w pow. chełmińskim. Wśród drobnych rolników uprawa tytoniu rozpowszechniona jest przeważnie pod Grudziądzem i Kowalewem. Na terenie Pomorza ogółem uprawia się przeważnie machorkę na obszarze około 2000 morgów, sianowiących dwunastą część obszaru, na którym uprawia się w Polsce tytoń. Surowiec z terenu Pomorza pokrywa już obecnie 50 procent zapotrzebowania krajowego i wartość jego jest oszacowana na około 12 milionów złotych.

● **Ujawnienie cen artykułów powszedniego użytku.** Nr 60 Dziennika Ustaw przyniósł rozporządzenie Min. Rolnictwa o ujawnianiu cen artykułów powszedniego użytku. Na podstawie tego rozporządzenia każdy kupiec obowiązany jest posiadać w składzie na widocznym miejscu cennik towarów, zaopatrzony w datę wystawienia, firmę i dokładny adres. Niezależnie od tego na każdym gatunku towarów musi być ujawniona cena, zgodna z ceną, umieszczoną w cenniku. Klient ma prawo żądać przy kupnie pokwitowania, które musi zawierać firmę wzgl. imię i nazwisko kupca, dokładny adres, datę wyszczególnienie kupionych towarów, ich ilości i jakości oraz ceny, jak też i kwoty zapłaconej przez konsumenta. Załącznik do rozporządzenia wymienia szczegółowo, jakie towary uważa się za artykuły powszedniego użytku.

Artykuły te podzielone są na kilka kategorii, mianowicie towary pochodzenia: roślinnego zwierzęcego i mineralnego oraz artykuły odzieżowe, opałowe i oświetleniowe oraz higieny codziennej.

● **Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego dla maturzystów(ek) i liceistów(ek). Stypendia P.K.O. dla uczniów.** Jak się dowiadujemy na Jednoroczny Kurs Ubezpieczeniowy przy Instytucie Praktycznej wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta 14) przyjmowani będą nietylko absolwenci i absolwentki dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich) ale również ośmioklasowych gimnazjów ogólnokształcących.

W roku szkolnym 1938-39 będzie to jedyny w Polsce Kurs Ubezpieczeniowy.

Jak już donosiliśmy PKO. ustanowiło dla słuchaczy tego Kursu osiem stypendiów po 500 złotych rocznie.

Według deklaracji publicznych Zakładów Ubezpieczeń absolwenci Kursu mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

● **Magiczna siła złota** jest tematem epokowego filmu pt.

MOCNI LUDZIE

wyświetlanego w KINIE SŁOŃCE dziś o godzinie 20,30 jutro we wtorek o godzinie 17,00 i 20,30.

Ataki hord indiańskich na transporty złota, wszechpotężna gorączka złota w Kalifornii, Wojna Stanów, tworzą tło do potężnej akcji, w której role główną kreują **Joel Mc Crea i Frances Dee.**

Radio

PONIEDZIAŁEK, dnia 12 września 1938 roku.

6.45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik por. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Koncert rozrywkowy. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci 15,30 Utwory charakterystyczne płyty. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,45 Opowiadanie S. Sumińskiego. 17,00 Koncert salonowy. 17,40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 17,45 Pog. akt. 17,55 Program na jutro. 18,00 Pog. sportowa. 18,10 Pieśni Jana Trzaski. 18,30 Audycja strzelecka. 19,00 Angielskie melodie morskie. 19,20 Pog. akt. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pog. akt. 21,00 Audycja rolnicza. 21,10 Chór Dana w swoim repertuarze 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Muzyka kameralna. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteor.

WTOREK, dnia 13 września 1938 roku.

6.45 Powitanie słuchaczy i gimnastyka. 7,00 Dziennik por. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Koncert rozrywkowy. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 15,15 Audycja dla dzieci. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,40 Pogadanka konkursowa P. R. 16,45 Od Tatr do stratosfery. 17,02 Cichy zakątek — humoreska. 17,15 Muzyka. 17,55 Program na jutro. 18,45 Pog. akt. 18,10 Recital fortepianowy. 18,45 W dniu imienin Madame Płachcina. 19,00 Duety operowe. 19,20 Pog. akt. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dzien. wiecz. 20,55 Pog. akt. 21,00 Audycja rolnicza. 21,10 W 150-tą rocznicę odsłonięcia pomnika Jana III Sobieskiego. 21,55 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna. 23,00 Ostatnie wiadomości dzien. wiecz. i kom. meteor.

Z sąsiedztwa

BRODNICA.

— **Aresztowanie Niemca za obrazę armii.** Aresztowany został Niemiec rob. Otto Balsam, lat 45 z Grzybna, który do żołnierzy wyraził się słowy: „Verfluchte Polacken, seid ihr noch nicht weg"! (Przeklęci Polacy, jeszcze stąd nie wynieśliście się). Oto nowy kwiatek osławionej „lojalności" naszych mniejszości niemiecko - narodowych.

CHEŁMNO.

— **Usiłowane świętokradztwo.** W nocy z niedzieli na poniedziałek nieznany sprawca dokonał włamania do kościoła w Starogrodzie powiatu chełmińskiego, usiłując rozbić tabernakulum oraz dwie skarbonki. Wskutek spłoszenia zbiegł nic nie zabierając.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 10. 9.	Poznań 10, 9.
Żyto	14.75—15,00	14,00—14,50
Pszenica	19,25—19,50	18.75—19.25
Jęczmień brow.	—	—
Jęczmień jednolity	15,00—15.25	14.75—15,50
Owies	14,00—1425,	13,50—14,25
Rzepak zimowy	41,00—42,50	41,00—42,00
Rzepnik	39,00—40.00	—
Mak niebieski	48,00—51,00	—
Gorczyca	34.00—36,00	33,00—35,00
Peluszka	—	24,00—25.00
Siemię lniane	—	—
Wyka	—	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	23.00—28,00	—
Groch Folgera	23.00—26.00	—
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szwedz.	—	—

Chleb dla Polaków

Związek Polski wskazać może wolne przedstawicielstwa handlowe.

Informacje o polskich źródłach zakupu znajdzie każdy kupiec w wydawnictwie „Chrześcijańskie Fabryki i Hurtownie w Polsce", do nabycia w Zrzeszeniu Kupców Chrześcijan — Poznań ul. M. J. Piłsudskiego 37. Cena 2 zł bez przesyłki pocztowej.

Potrzebni dzielni, wymowni i inteligentni akwizytorzy z referencjami.

W większym mieście połączonym do Wielkopolski jest w rynku lokal na zakład krawiecki, kuśnierski lub skład galanterii.

W przemysłowym mieście woj. krakowskiego można przejąć piekarnię. Potrzeba 8 do 12 tysięcy złotych.

W 13 tys. mieście woj. krakowskiego potrzeba składu bławatów i galanterii. Jest lokal w budującym się domu.

Czapnik potrzebny w uzdrowisku.

Pow. miasto woj. krakowskiego potrzebuje zegarmistrza ze składem zegarków i biżuterii.

Kapitalistom (10 do 20 tys. zł.) może wskazać Związek Polski możliwości przystąpienia do spółki.

Duże miasto woj. poleskiego potrzebuje składu farb i przyborów malarskich, zasobnego składu żelaza, składu konfekcji skór i przyborów szewskich, szklarza czapnika, i składnicy materiałów budowlanych.

Ekspedient w branży konfekcji męskiej i damskiej potrzebny do COP-u.

Siodlarz tapicer dobrze polecony znajdzie stałe zatrudnienie.

W fabrycznej i letniskowej miejscowości woj. krakowskiego potrzebny adwokat. Jest trzech Żydów. Sprawa pilna.

Za 3 tys. zł lub 5 do 10 tys. zł można przejąć zaprowadzone składy artykułów technicznych.

We Lwowie może osiedlić się piekarz z kapitałem 8 do 12 tys złotych.

W mieście nadgranicznym woj. nowogrodzkiego potrzebny skład bławatów, galanterii, żelaza, apteka, skład obuwia, skład konfekcji, dentysta, rzeźnik, ślusarz, fotograf i krawiec męski. Lokale są.

Poszukuje się dostawcy skór owczych z czarnych owiec.

Większe miasto na Śląsku potrzebuje hurtowni kolonialnej i silnego składu żelaza. Poparcie zapewnione.

W większym mieście Małopolski Wschodniej można okazyjnie przejąć z powodu bankructwa skład artykułów technicznych. Ceny licytacyjne.

Związek polski wskazuje lokayt kapitału.

Związek Polski bezinteresownie informuje o czysto polskich i chrześcijańskich źródłach zakupu i sprzedaży.

Tylko fachowcy z własnym kapitałem i odpowiednimi referencjami mogą korzystać z informacyj osiedleńczych. Petenci zgłaszający się po informacje listownie, proszeni są o załączenie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, wysokości posiadanego kapitału, oraz załączenie opinii organizacji zawodowej lub społecznej. Zw. Polski nie odpowiada na te listy bez znaczka pocztowego.

W miastach, gdzie znajdują się Koła Związku Polskiego, korespondencję można załatwiać za ich pośrednictwem.

Informacyj udziela bezinteresownie Centrala Związku Polskiego w Poznaniu ulica Skarbowa 5 m7 tel. 12-28 w godzinach od 10.00 do 14,00.

Kupiectwo i rzemiosło polskie na Wołyń

Pod takim hasłem organizuje Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich niezmiernie ciekawą wycieczkę dla kupców i rzemieślników polskich z Zachodu i Centrum Państwa na „Targi Wołyńskie" i do Janowej Doliny.

Tak jeszcze mało znany i prawie zupełnie nie wykorzystany przez kupiectwo z zachodu, Wołyń, jest jednym z najciekawszych pod względem gospodarczym terenów Polski. Posiada żyzne ziemie i silne rolnictwo, będąc odbiorcą maszyn i narzędzi rolniczych. Poza tym Wołyń jest niewyzyskanym dotąd terenem bogactw ziemnych. Posiada olbrzymie czynne kamieniołomy bazaltu i granitu, kopalnie kaolinu, kredy i kwarcu oraz niezbadane jeszcze handlowe ślady wysokoprocentowej żelaznej rudy, węgla i miedzi.

Bezpośrednie zetknięcie się kupiectwa i rzemiosła z zachodu i centrum Polski z olbrzymimi możliwościami handlowymi i przemysłowymi Wołynia umożliwi wycieczka Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich odbywająca się w czasie trwania dorocznych „IX Targów Wołyńskich" Bliższych informacyj udziela Biuro Zarządu Głównego T. R. Z. W. — Warszawa, ulica Marszałkowska 153, m. 8 i 1 tel. 2-29-00 i 3-04-20.

W kilku słowach...

BYDGOSZCZ. Dwaj robotnicy leśni 20-letni Bolesław Sikorski i 25-letni Józef Ciesielski, obaj ze wsi Piecki pod Bydgoszczą udali się do restauracji, tam przyłączył się do nich niejaki Adolf Hofmann. W czasie libacji powstała między nimi sprzeczka.

Po wyjściu z restauracji Sikorski i Ciesielski uzbroili się w widły i siekiery, po czym zaczaili się na Hoffmanna, na padli na niego w bestialski sposób i zamordowali

Znalezione na miejscu zbrodni widły i siekierę, narzędzia zbrodni, naprowadziły policję na ślad morderców.

= × =

W Warszawie aresztowano dyrektora Spółki Akcyjnej Guebracht, fabryki ekstraktów garbarskich, przedstawiciela znanej firmy angielskiej Foreign Campany, żyda Jakuba Krajtemana. Aresztowanie nastąpiło wskutek oskarżenia firmy angielskiej, która zarzuca Krajtemanowi nadużycia, wynoszące przeszło pół tora miliona złotych. Krajteman, który posiada luksusowe mieszkanie, nie chciał opuścić go, twierdząc, że jest chory, ale został jednak mimo to aresztowany.

PRAGA. Prezydent Benesz przyjął w pałacu posła Tiso, przedstawiciela słowackiej partii ludowej, proponując mu załatwienie słowackich żądań autonomistycznych na tej samej podstawie, jaką rząd praski opracował ostatnio dla Niemców Sudeckich.

Pos. Tiso ze swej strony oświadczył prezydentowi Beneszowi, że plan ten, a w szczególności t. zw. żupanaty narodowościowe w obszarze Słowacji, jest dla Słowaków nie do przyjęcia.

= × =

BERLIN. W wydawanych przez gen. artylerii, Maksymiliana Ludwiga, w Berlinie „Wehrtechnische Monatshefte" ukazał się artykuł znanego, niemieckiego ekonomisty, dra Friedensburga, w którym autor, rozważając sytuację gospodarczą Japonii jako następstwa prowadzonej wojny, wyraża obawę, że Japonia długotrwałej wojny nie będzie w stanie prowadzić, ponieważ staje się ona coraz bardziej ryzykowną. Obawy te mają o tyle poważne znaczenie, gdyż dr Friedensburg podkreśla, że po raz pierwszy od roku 1918 Japonia wprowadziła w życie gospodarcze wszystkie zarządzenia poddające całokształt zagadnień gospodarczych całego państwa do dyspozycji władz wojskowych.

PARYŻ. Jak donoszą niemieckie pisma emigranckie, wychodzące w Paryżu ministerstwo propagandy w Berlinie rozesłało poufny okólnik do wszystkich okręgów partii, w którym wskazuje się na konieczność opanowania paniki, wywołanej zarządzeniami wojskowymi „wszystkimi dostępnymi środkami".

Najważniejszym zadaniem obecnym wszystkich komórek partyjnych jest przy wrócenie spokoju, co ze względu na sytuację międzynarodową ma zasadnicze znaczenie.

= × =

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Opawy o zajściu między policją a ludnością niemiecką.

Tłum kobiet i dzieci niemieckich przybył pod ratusz w Opawie celem otrzymania wyjaśnień, czy młodzież niemiecka będzie zapisywana do szkół czeskich. Policja rozpędziła tłum, przyczym aresztowała kilka matek, które zwolnione zostały wskutek interwencji władz partii niemiecko - sudeckiej. Posłowie niemiecko - sudeccy, bawiący w tym czasie w Morawskiej Ostrawie wystosowali do Prezydenta Benesza telegram z protestem przeciwko brutalnemu postępowaniu policji i stwierdzający, że zajścia w Opawie pogarszają tylko silnie naprężoną atmosferę.

= × =

NOWY JORK. W ciągu miesiąca sierpnia 1938 roku zapasy złota amerykańskiego Federal Reserve Bank zwiększyły się o sto milionów dolarów. W ostatnich dniach wpłynęło 6.100.000 dolarów. W jednym dniu tylko, a mianowicie 2 bm. wpłynęło 3.900.000 z Londynu.

Jest to wszystko złoto, które ucieka z Europy do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w związku ze stałymi alarmami wojennymi.

Numer akt: Km. 806 i 731/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie **Jan Główczewski,** mający kancelarię **w Wąbrzeźnie ul. Targowa nr 5** na podstawie art. 602 i 604 par. i kpc. podaje do publicznej wiadomości, że odbędzie się **w dniu 14 września 1938 roku o godzinie 8,30 pierwsza licytacja ruchomości składających się: z 3 krów dojnych około 4-letnich, oszacowanych na łączną sumę 750,— złotych.**

Zbiórka reflektantów w maj. Zaskocz u p. **Barbary Taczanowskiej.**

W dniu 14 września 1938 roku o godzinie 9,45 pierwsza licytacja ruchomości składających się z sąsieka jęczmienia około 100 ctr. oszacowanych na łączną sumę **700 złotych.**

Zbiórka reflektantów u p. **Stefana Gumińskiego w Kurkocinie.**

Wąbrzeźno, dnia 12 września 1938 roku.
KOMORNIK: (—) Jan Główczewski

Numer akt: Km. 425/38

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie **Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ul MJ. Piłsudskiego nr 10** na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 16 września 1938 roku o godzinie 13,00 w Nowejwsi, powiat Wąbrzeźno odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Władysława Prabuckiego w Nowejwsi, powiat Wąbrzeźno, składających się z: a) salon składający się: z kanapy z przybudówką, 8 fotelików, 1 stołu, 1 dywanu, 1 szafki, 2 obrazów, b) jadalnia składająca się: z 1 stołu 12 krzeseł, 1 bufetu, 1 kredensu, 1 kanapy.** oszacowanych na łączną sumę **zł 1,700,—.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 10 września 1938 roku
KOMORNIK: (—) Litwin.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 prec. nadwyżki.